

Kraków, dnia 27.06.2018r

Stanisław Rachwał
Radny Miasta Krakowa

Szanowny Pan
Prof. Jacek Majchrowski
Prezydent Miasta Krakowa

I N T E R P E L A C J A

Dot.: wpływu zmiany organizacji ruchu w centrum Krakowa na rozwój krakowskich małych firm.

Wielu przedstawicieli małych krakowskich firm rodzinnych wyraża negatywne opinie odnośnie wprowadzonej zmiany organizacji ruchu w centrum Krakowa.

Zdaniem przedsiębiorców obecna zmiana organizacji ruchu w naszym mieście nie sprzyja rozwojowi ich firm.

Umieszczanie ogromnej ilości słupków na chodnikach, wprowadzenie nowego układu ulic jednokierunkowych utrudnia i pogarsza komfort prowadzenia sklepów i drobnego handlu. Dotyczy to m.in. wielu firm handlowo-usługowych.

Dla przykładu, klienci firmy zajmującej się sprzedażą i naprawą sprzętu ogrodniczego z ulicy Lwowskiej, uważają, że postawione słupki, uniemożliwiają dostawę i odbiór sprzętu do naprawy. W tym przypadku przed reorganizacją ruchu, istniała tutaj droga dojazdowa do prywatnej kamienicy. Obecnie została ona zlikwidowana przez montaż słupków.

Takich przykładów jest wiele.

Montaż słupków na chodnikach spowodował również ogromne utrudnienia przy dowozie i odbiorze małych dzieci w obiektach szkolnych, w przedszkolach i żłobkach.

Brak chwilowej możliwości wjazdu na część chodnika, powoduje utrudnienia i kolizje na wąskich krakowskich ulicach. Chwilowy postój tylko na ulicy powoduje ograniczenie ruchu samochodowego w dwóch kierunkach, braku możliwości przejazdu samochodów uprzywilejowanych / straż pożarna, karetka, pojazdy MPO itp. /

Proszę Pana Prezydenta, aby podległe służby, dokonały ponownej analizy zasadności montażu słupków na chodnikach. Należy w tych rozwiązaniach zabezpieczyć interesy mieszkańców, pieszych, kierowców i przedsiębiorców rodzimych krakowskich firm.

Jest to trudne, jednak moim zdaniem, możliwe i konieczne.

Proszę również, w tym konkretnym przypadku przy ulicy Lwowskiej, o umożliwienie klientom dojazdu z ciężkim sprzętem ogrodniczym do punktu serwisowego, który istnieje tam od 1994 roku.

Z poważaniem,
Stanisław Rachwał